

# Opal, Łapacz snów

[Zwrotka 1]

Ile fajek tu musi zapłonąć, by zabić stres co się z nim mierzę ?  
Ile mam prosić o pomoc, tych, w których nie wierzę ?  
Ile mam mówić do lustra, że przecież jestem pewny siebie ?  
Znowu mnie zabierze taksówka do domu w którym nie chcę siedzieć  
Znowu słyszę te głupstwa, przez nich nazywane kredem  
Ile kaw wypić do jutra, by w końcu nie jebnąć o glebę ?  
Znajdzie się jakaś wymówka, by zapłonął blant jeszcze jeden  
Tak bardzo jestem wdzięczny, za to, że mamy siebie

[Refren]

Nie chciałaś talaru, ani tych prostych słów  
Fałszywych uśmiezków z tych sztucznych plakatów  
Jesteś jak łapacz snów, nie chciałaś tanich róż  
Ani tych szmaragdów, zdobionych karatów  
Jesteś jak łapacz snów, lecz chciałaś latać wśród  
Śniegiem pokrytych gór i z wiatrem zmieniać kurs  
Jesteś jak łapacz snów, chcesz poczuć wiatru szum  
Wzburzonych falą mórz, strudzonych żarem ból  
Jesteś jak łapacz snów, Ty chciałaś tańczysz blues  
Przy deszczu z ciężkich chmur, do mantr szamańskich słów  
Jesteś jak łapacz snów, mieć cały świat u stóp  
I taki animusz, że wiary ani rusz  
Jesteś jak łapacz snów, dam Ci garść kruczycich piór  
Związanych pętlą w dół, nicią pajęczycich wdów  
Jesteś jak łapacz snów

[Zwrotka 2]

Łapacz snów, w moich oczach płacz, w jej oczach ogień  
Wiem, że nie mogę polec, kiedy mogę polegać na Tobie  
Może, widzę świat w innym kolorze niż go nam dali  
Olać osiem kobiet, kiedy aura jednej ma kolor mandali  
Widziałem czary na plaży w Cagliari  
Płynęłaś na fali, z mokrymi włosami, spiętymi w spirali  
Czułem się na to za słaby, teraz mogę kruszyć skały  
Oddałaś to co zabrali, zabrałaś to co mnie mami  
Dłonie splecione palcami, uszy zmęczone słowami  
Spraw, żeby zamilkli  
Po co walka wręcz, kiedy nie mam sił ?  
(Po co walka wręcz, kiedy nie mam sił ?!)  
Bo nie muszę biec, kiedy mogę śnić !  
(Bo nie muszę biec, kiedy mogę śnić !)  
Bo nie muszę mieć, kiedy mogę być

[Refren]

Nie chciałaś talaru, ani tych prostych słów  
Fałszywych uśmiezków z tych sztucznych plakatów  
Jesteś jak łapacz snów, nie chciałaś tanich róż  
Ani tych szmaragdów, zdobionych karatów  
Jesteś jak łapacz snów, lecz chciałaś latać wśród  
Śniegiem pokrytych gór i z wiatrem zmieniać kurs  
Jesteś jak łapacz snów, chcesz poczuć wiatru szum  
Wzburzonych falą mórz, strudzonych żarem ból  
Jesteś jak łapacz snów, Ty chciałaś tańczysz blues  
Przy deszczu z ciężkich chmur, do mantr szamańskich słów  
Jesteś jak łapacz snów, nie chciałaś grać tych ról  
Z ciała wychodzi duch i śledzi każdy ruch  
Jesteś jak łapacz snów, jak umiesz złapać ból  
To proszę zabierz mój i weź go wyrzuć w dół  
Jesteś jak łapacz snów